

**Paweł Ulman**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **POLSKA RODZINA W ŚWIETLE WYBRANYCH BADAŃ STATYSTYCZNYCH**

**Abstract**      **Polish family in the light of statistical researches.** The family is the basic social unit of society. The main goal of the family is good of the spouses and the procreation and upbringing of children. Dynamic changes of the socio-economic structure that occurred during the last several years in Poland, affected also the family and its social perception. The aim of the work is the depicting contemporary Polish family in statistical perspective. The statistical data from CSO in Poland and one of the Public Opinion Research Center study were used. It is confirmed that mentioned changes lead to the weakening of the family rather, which in turn is associated with unfavorable demographic situation in Poland.

Rodzina jest podstawową komórką społeczną, której celem jest dobro małżonków oraz prokreacja i wychowanie dzieci. W okresie kilkunastu ostatnich lat nastąpiły w Polsce dynamiczne przemiany struktury społeczno-ekonomicznej, które dotknęły również rodzinę i jej społeczne postrzeganie. Celem artykułu jest przedstawienie obrazu współczesnej polskiej rodziny w ujęciu statystycznym. Wykorzystano ku temu dane statystyki publicznej oraz jedno z badań CBOS-u. Potwierdza się, że wspomniane przemiany prowadzą raczej do osłabienia rodziny, co z kolei wiąże się z niekorzystną sytuacją demograficzną w Polsce.

**Keywords:**      family, data sources, demographic changes  
rodzina, źródła danych, przemiany demograficzne

Nikt nie ma wątpliwości co do ważności rodziny w życiu w wymiarze zarówno indywidualnym, jak i społecznym. W literaturze socjologicznej często podkreśla się, że rodzina to podstawowa komórka społeczna, która ma określone funkcje do wypełnienia.

Właściwa realizacja tych zadań sprzyja rozwojowi indywidualnemu poszczególnych członków rodziny, a przez to rozwojowi społecznemu.

W naukach społecznych rzadko które zjawisko jest definiowane jednoznacznie. Jeśli już uda się sformułować definicję, z którą zgadzają się wszyscy lub większość zainteresowanych danym problemem, to okazuje się, że jest ona na tyle ogólna, iż brakuje jej cechy, którą nazwać można operacyjnością. Innymi słowy, od strony praktycznej rozeznanie kto lub co czyni zadość tej definicji albo jest bardzo trudne, albo niemożliwe. W naturalny sposób rodzi się potrzeba doprecyzowania tych ogólnych zapisów, co z kolei prowadzi do braku konsensusu i powstawania wielu często wyraźnie odmiennych definicji. Przykładem takiej sytuacji są problemy z definiowaniem ubóstwa, niepełnosprawności, bezrobocia czy chociażby własnie rodziny. W każdym z tych przypadków istnieje potrzeba takiego zdefiniowania danego zjawiska, aby móc w miarę jednoznacznie zidentyfikować osobę ubogą, określić, kto jest niepełnosprawnym lub bezrobotnym, jaką grupę osób można uznać za rodzinę. Niejednoznaczność definicji wpływa bowiem na wyniki analiz danego problemu, a więc na adekwatność ewentualnie podejmowanych działań w sferze polityki społecznej. Niesie również czysto wymierne konsekwencje związane np. z prawem do pomocy społecznej lub jego brakiem.

Rodzina występuje w każdym społeczeństwie, przez co jest uznawana za jeden z powszechników kulturowych oraz za uniwersalną instytucję społeczną<sup>1</sup>. Pomimo jej powszechności nie dopracowano w literaturze socjologicznej w miarę jednoznacznego określenia tego terminu. Ogólnie można byłoby wskazać na dwa podejścia w definiowaniu rodziny: w pewnym zakresie obiektywne i subiektywne. Do pierwszego podejścia zaliczyć można jedną z podstawowych koncepcji rodziny, jaką jest rodzina nuklearna<sup>2</sup>, natomiast w drugim podejściu spotykamy się z definiowaniem rodziny na podstawie przekonania poszczególnych ludzi dotyczącego tego, co oni uznają za rodzinę<sup>3</sup>. To drugie podejście, chociaż uwalnia od zastanawiania się nad jedną powszechnie akceptowaną definicją rodziny, niesie poważne niebezpieczeństwo – rodziną może być bowiem określona dowolna grupa osób i nie tylko osób. W takim podejściu nie ma żadnego wzorca rodziny. Każdy sposób jej pojmowania jest więc akceptowalny. Prowadzi to do rozmycia pojęcia rodziny i jego zrelatywizowania, a to z kolei skutkuje osłabieniem wartości rodziny będącej przecież podstawową komórką społeczną.

Kościół katolicki stał zawsze na straży rodziny. W syntetyczny sposób naturę rodziny w ujęciu katolickiej nauki społecznej podaje *Katechizm Kościoła katolickiego* w części III, dziale II, rozdziale II, artykule IV. Mówi on, że rodzina jest tworzona przez połączonych małżeństwem mężczyznę i kobietę oraz ich dzieci<sup>4</sup>. Członkami rodziny są osoby równe w godności, a celem rodziny jest dobro małżonków oraz prokreacja i wychowanie dzieci. Katechizm podkreśla również, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego, a życie w związkach rodzinnych stanowi podstawę wolności, bezpieczeństwa i braterstwa w społeczeństwie<sup>5</sup>. Wspomina się również o tym, że ze względu na priorytetowe znaczenie rodziny dla prawidłowego rozwoju społeczeństwa „władze cywilne powinny uważać za swój pierwszorzędnny obowiązek «uznawanie prawdziwej natury [małżeństwa

<sup>1</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012, s. 95.

<sup>2</sup> G. P. Murdock, *Social structure*, New York, s. 1–2.

<sup>3</sup> Zob. J. Bernardes, *Responsibilities in studying postmodern families*, „Journal of Family Issues” 14 (1993) 1, s. 35–49; I. Levin, *Family as mapped realities*, „Journal of Family Issues” 14 (1993) 1, s. 82–91.

<sup>4</sup> KKK 2202.

<sup>5</sup> KKK 2207.

i rodziny], ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu»<sup>6</sup>. Troska o rodzinę leżała na sercu Janowi Pawłowi II. Do najważniejszych dokumentów poruszających kwestię rodziny wydanych przez papieża należy zaliczyć encyklikę *Evangelium vitae*, adhortację apostolską *Familiaris consortio*, list do rodzin *Gratissimam sane*, przemówienie Jana Pawła II do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny z 4 czerwca 1999 roku i wiele innych dokumentów, będących pokłosiem chociażby światowych spotkań rodzin.

Celem artykułu jest przedstawienie obrazu współczesnej polskiej rodziny w ujęciu statystycznym. W kolejnym rozdziale zostanie przedstawiona pokrótce problematyka źródeł danych statystycznych pozyskiwanych w tym obszarze, następnie zostaną zaprezentowane wyniki badań przeprowadzonych przez GUS. W końcowej części zostaną pokazane najważniejsze rezultaty sondażowego badania postrzegania rodziny przez Polaków.

## 1. ŹRÓDŁA DANYCH O RODZINIE

Pozyskiwaniem danych w zakresie zjawisk społecznych – ogólnie rzecz ujmując – zajmuje się statystyka społeczna. W tym obszarze wykorzystuje się takie źródła, jak: spisy powszechne, rejestracja bieżąca, reprezentacyjne badania ludności oraz specjalne badania naukowe.

Spis powszechny jest pełnym badaniem statystycznym, a więc takim, które w założeniu i praktyce obejmuje wszystkie jednostki statystyczne (osoby, gospodarstwa domowe) danej zbiorowości. Spisy powszechne przeprowadza się w obrębie danego państwa, a ich celem jest dostarczenie szczegółowych informacji o liczbie ludności w danym państwie, jej terytorialnym rozmieszczeniu, strukturze demograficzno-społecznej oraz zawodowej tej ludności, a także o społeczno-ekonomicznych charakterystykach gospodarstw domowych i rodzin, jak również o ich zasobach i warunkach mieszkaniowych<sup>7</sup>. Z uwagi na złożoność i duży zakres tego badania, spis powszechny przeprowadza się w odstępach około dziesięcioletnich. W Polsce ostatni spis powszechny odbył się w 2011 roku. Wcześniejsze spisy przeprowadzane przez państwo polskie datują się na lata: 1789, 1921, 1931, 1946, 1950, 1960, 1970, 1978, 1988 i 2002. Jak już wcześniej powiedziano, szczególnym obszarem badania spisowego są gospodarstwa domowe oraz rodziny. Jeśli spisy są przeprowadzane regularnie, to w ten sposób można prześledzić sytuację społeczno-ekonomiczną oraz demograficzną odnoszącą się do rodzin, jak również wskazać na jej zmiany – te pozytywne i te negatywne.

Innym źródłem danych w statystyce społecznej w zakresie zjawisk demograficznych jest rejestracja bieżąca. Polega ona na ewidencjonowaniu w sposób ciągły ściśle określonych faktów będących przedmiotem badania w momencie ich zaistnienia. W zakresie badań nad rodziną nie ewidencjonuje się rodzin jako takich, natomiast rejestracji podlegają małżeństwa, rozwody, urodzenia i zgony. Dane statystyczne z powyższych rejestrów są sprawozdawane do GUS-u, co umożliwia ich przetworzenie i udostępnienie dla ogółu zainteresowanych osób i instytucji. Informacje o urodzeniach, zgonach i małżeństwach pochodzą ze sprawozdawczości urzędów stanu cywilnego, natomiast dane dotyczące rozwodów są przekazywane przez sądy. Podkreślić należy, że rejestracja bieżąca, podobnie jak spis powszechny, jest badaniem pełnym (wyczerpującym), czyli zakłada się, że

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 47.

<sup>7</sup> *Statystyka społeczna*, red. T. Panek, Warszawa 2007, s. 42.

wszystkie jednostki danej populacji zostaną poddane badaniu. Oczekuje się więc informacji o wszystkich osobach w danym kraju, o wszystkich urodzeniach, zgonach, małżeństwach czy rozwodach. Drugą cechą rejestracji bieżącej jest jej ciągłość. W odróżnieniu od spisu powszechnego, który przeprowadza się mniej więcej w okresach dziesięcioletnich, rejestracja bieżąca – jak sama nazwa mówi – przeprowadzana jest na bieżąco, co pozwala na pozyskiwanie aktualnych danych dotyczących ewidencjonowanych faktów.

Wśród badań statystycznych, które nie są badaniami pełnymi,oczesne miejsce zajmują badania reprezentacyjne ludności. W tym przypadku zakłada się, że uzyskany zbiór danych nie będzie obejmował wszystkich jednostek badanej populacji, ale tylko jej część. Jednak niezwykle ważne jest, aby owa część reprezentowała całość populacji, z której pochodzi. W statystyce wspomnianą część populacji nazywa się próbą statystyczną, która powinna charakteryzować się reprezentatywnością. W szerokich badaniach statystycznych zapewnienie reprezentatywności próby bywa często trudnym wyzwaniem. Najczęstszą jednostką statystyczną badania reprezentacyjnego w zakresie zagadnień społecznych na poziomie mikroanalizy jest indywidualna osoba lub gospodarstwo domowe, rzadziej rodzina. Głównym realizatorem badań reprezentacyjnych w Polsce jest GUS.

Ostatnim z wymienionych powyżej źródeł danych są specjalne badania naukowe, które podejmuje się dla rozpatrzenia specyficznego lub ogólnego problemu badawczego. Często w ramach tego typu badań pozyskuje się dane statystyczne, które są później udostępniane dla ogółu zainteresowanych osób. Jeden z najbardziej znanych i często wykorzystywanych zbiorów danych pochodzi z badania „Diagnoza społeczna”, które przeprowadzane jest sukcesywnie od 2000 roku, początkowo co trzy, następnie co dwa lata.

Innym źródłem informacji o zjawiskach społecznych są badania opinii społecznej. Na szeroką skalę zajmują się nimi centra badania opinii społecznej, które nierzadko publikują zbiorcze wyniki dotyczące danego problemu społecznego, politycznego czy gospodarczego. Należy jednak podkreślić, że skupiają się one głównie na badaniu społecznej percepcji danej rzeczywistości, a rzadziej na rejestrowaniu faktów. Jest to odmienne podejście od stosowanego przez GUS, który przede wszystkim pozyskuje dane o rzeczywistym stanie zjawisk, a nie ich postrzeganiu. Obydwa podejścia są ważne i względem siebie komparatywne.

## 2. OBRAZ POLSKIEJ RODZINY W UJĘCIU STATYSTYCZNYM

W badaniach nad ludnością rozważa się trzy podstawowe grupy osób: małżeństwa, rodziny oraz gospodarstwa domowe. Według zapisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>8</sup> zawarcie małżeństwa następuje przez złożenie przez dwie osoby przeciwnej płci będące w stanie wolnym zgodnego oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. Oświadczenie to ma się odbyć w obecności kierownika urzędu stanu cywilnego lub w obecności duchownego, gdy wspomniane osoby zawierają związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu wybranego związku wyznaniowego. W drugiej sytuacji oświadczają ponadto wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa cywilnego. W związku z tym w języku polskim słowo „małżeństwo” rozumie się jako związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie<sup>9</sup>. Małżeństwo w Kościele katolickim określa Kodeks prawa kanonicznego,

<sup>8</sup> Dz.U. z 11 lipca 2012 r., poz. 788 (tekst ujednolicony).

<sup>9</sup> *Słownik języka polskiego*, www.sjp.pwn.pl (3.01.2014).

który stwierdza, że „małżeństwo jest przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury ku dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa; zostało ono między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu”<sup>10</sup>. Z tej racji u chrześcijan nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem<sup>11</sup>. W badaniach statystycznych bierze się pod uwagę małżeństwa, które zostały usankcjonowane według prawa cywilnego niezależnie od tego, czy małżeństwo zostało zawarte w urzędzie stanu cywilnego, czy w jednym z jedenastu Kościołów lub związków wyznaniowych. Teoretycznie możliwe jest zawarcie małżeństwa sakramentalnego bez skutków cywilnoprawnych, jednak taka sytuacja występuje rzadko i jest obostrzona szczególnymi warunkami.

Naturalną konsekwencją zawarcia związku małżeńskiego jest powstanie rodziny. W praktyce statystycznej rodzinę definiuje się jako „zespół osób wyodrębnionych w ramach gospodarstwa domowego na podstawie kryteriów biologicznych”<sup>12</sup>. Rozróżnia się następujące typy rodzin: małżeństwa bez dzieci, małżeństwa z dziećmi, partnerzy bez dzieci, partnerzy z dziećmi, samotne matki z dziećmi i samotni ojcowie z dziećmi.

Powyżej wspomniano o gospodarstwie domowym. Rozumie się je jako „zespół osób zamieszkujących razem i wspólnie utrzymujących się”<sup>13</sup>. Osoby samotne również tworzą szczególnego rodzaju gospodarstwo domowe. W przypadku rodziny czynnikiem łączącym dane osoby są związki biologiczne, natomiast w przypadku gospodarstwa domowego związki ekonomiczne. Najczęściej gospodarstwa domowe składają się z osób tworzących rodzinę. Z drugiej strony w ramach jednej rodziny może istnieć wiele gospodarstw domowych.

W Polsce liczba gospodarstw domowych w 2012 roku wyniosła 13,586 mln<sup>14</sup> i była o 237 tys. większa niż w roku 2002. Większość gospodarstw domowych zamieszkuje miasta (9,1469 mln). Pozostałe 4,4211 mln. żyje na wsi, co stanowi 32,54 proc. Na rysunku 1 pokazano strukturę gospodarstw domowych ze względu na liczbę osób wchodzących w ich skład ogółem oraz w miastach i na wsiach.

Najczęściej gospodarstwa domowe w Polsce składają się z dwóch osób, niezależnie czy zamieszkuje one miasto, czy wieś. Jednak na wsi częściej można zaobserwować liczniejsze gospodarstwa, niż ma to miejsce w miastach. Wynik ten znajduje potwierdzenie w wartości przeciętnej liczby osób, która dla ogółu gospodarstw wynosi 2,82, natomiast w miastach 2,54, a na wsi 3,40. Ta istotna różnica między miastem i wsią wynika przynajmniej z dwóch czynników. Po pierwsze na wsi cały czas rodzi się stosunkowo więcej dzieci niż w mieście<sup>15</sup>, przez co liczniejsze są rodziny, a więc i gospodarstwa domowe, po drugie na wsi występuje inny typ zabudowy mieszkaniowej niż w mieście, który niejako ułatwia lub wymusza wspólne zamieszkiwanie rodziców i ich dorosłych dzieci mających już własne dzieci, czyli tworzenie rodzin wielopokoleniowych. Częstsza wielorodzinność wiejskich gospodarstw domowych potwierdza się na podstawie danych o składzie rodzinnym gospodarstw domowych w Polsce w 2011 roku, którego strukturę zaprezentowano na rysunku 2.

<sup>10</sup> KPK 1055 § 1.

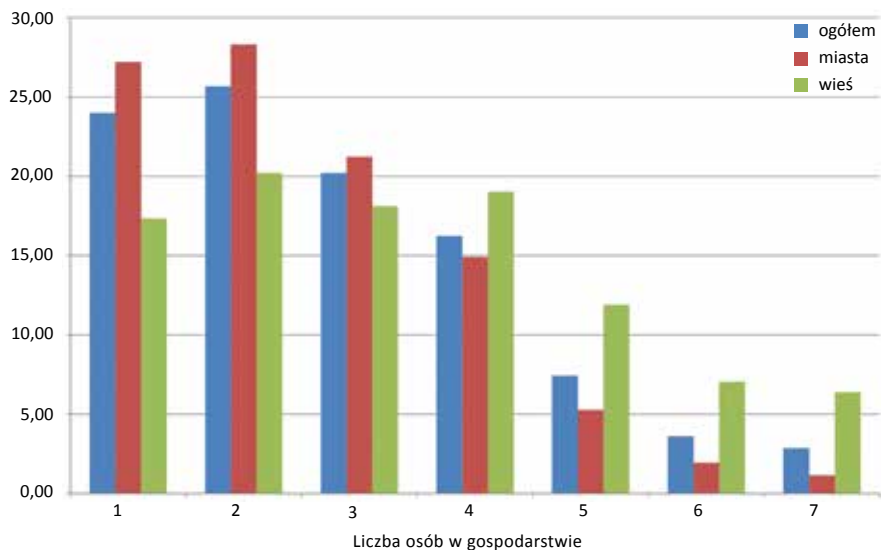
<sup>11</sup> KPK 1055 § 2.

<sup>12</sup> Rocznik Demograficzny, Warszawa 2013, s. 69.

<sup>13</sup> Tamże.

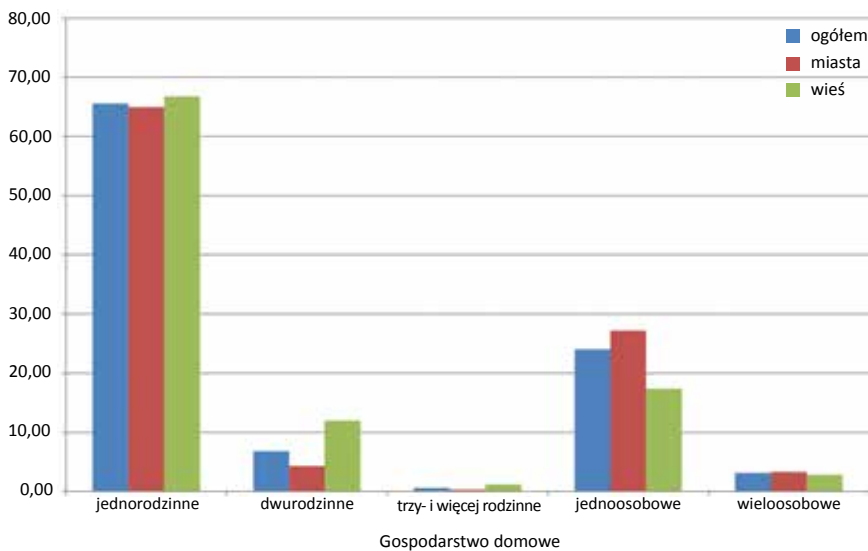
<sup>14</sup> Prezentowane dane statystyczne zostały zebrane w ramach NSP 2012 r. i można je znaleźć na stronie [www.stat.gov.pl/gus/5840\\_14728\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/5840_14728_PLK_HTML.htm) (03.01.2014).

<sup>15</sup> Rocznik Demograficzny, Warszawa 2013, tab. 77, s. 316.



**Rys. 1. Struktura gospodarstw domowych ze względu na liczbę osób: ogółem, w miastach i na wsi (w proc.).**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS z NSP 2011.



**Rys. 2. Gospodarstwa domowe według składu rodzinnego w 2011 roku (w proc. w ramach danej grupy).**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS z NSP 2011.

Dominującym typem gospodarstwa domowego zarówno na wsi, jak i w mieście jest gospodarstwo jednorodzinne, przy czym stosunkowo więcej takich gospodarstw jest na wsi. Również na wsi więcej jest gospodarstw dwurodzinnych, podczas gdy w mieście istotnie częściej mamy do czynienia z gospodarstwami nierodzinnymi jednoosobowymi. To prowadzi do niższej przeciętnej liczby osób w gospodarstwach miejskich niż w wiejskich.

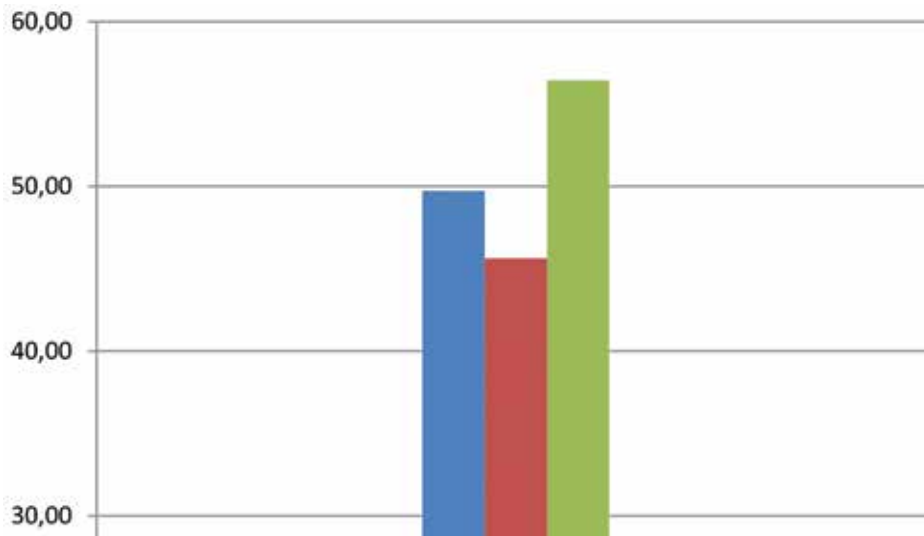
W Polsce w 2012 roku było prawie 11 mln rodzin (10,9725 mln), podczas gdy w 2002 roku 10,4576 mln. W badanym okresie nastąpił więc wzrost liczby rodzin o ok. 5 proc. W ogólnej liczbie rodzin najwięcej jest małżeństw z dziećmi, a następnie małżeństw bez dzieci, co zostało pokazane na rysunku 3. Wśród rodziców wychowujących samotnie dzieci zdecydowanie przeważają kobiety. Rodziny tworzone przez osoby żyjące bez jakiegokolwiek formalnego związku (partnerzy) mają w Polsce jak dotychczas niewielki udział we wszystkich rodzinach (ok. 2,9 proc.), jednak w stosunku do roku 2002 nastąpił istotny przyrost popularności (o ponad 60 proc.) tej formy związku. Relatywnie częściej małżeństwa z dziećmi występują na wsi niż w mieście, natomiast w miastach obserwuje się większy udział małżeństw bez dzieci. Podkreślić należy, że dzieci w badanych rodzinach albo są, albo nie są na utrzymaniu rodziców (rodzica). W celu zobrazowania struktury rodzin ze względu na liczbę dzieci będących na utrzymaniu rodziców zestawiono odpowiednie dane w tabeli 1.

W Polsce jest 8,1309 mln rodzin z dziećmi w wieku 0–24 ukończonych lat. Ponad 67 proc. z nich ma dzieci na utrzymaniu. Również ponad 67 proc. z tej ogólnej liczby rodzin stanowią małżeństwa, natomiast drugą dość liczną kategorię stanowią matki z dziećmi (26,7 proc.). Ogólnie blisko 31 proc. rodzin z dziećmi w wieku 0–24 lat to rodziny samotnych rodziców. Problemem polskiej rodziny (co do skali zjawiska) jak na razie nie jest związek partnerski rodziców, ale raczej samotne rodzicielstwo. Raczej nie ma wątpliwości, że najlepszym środowiskiem do wszechstronnego rozwoju dziecka jest rodzina kochających się osób – rodziców i dzieci.

**Tabela 1. Rodziny z dziećmi według typów rodzin i liczby dzieci w wieku 0–24 lat pozostających na utrzymaniu (w tys.).**

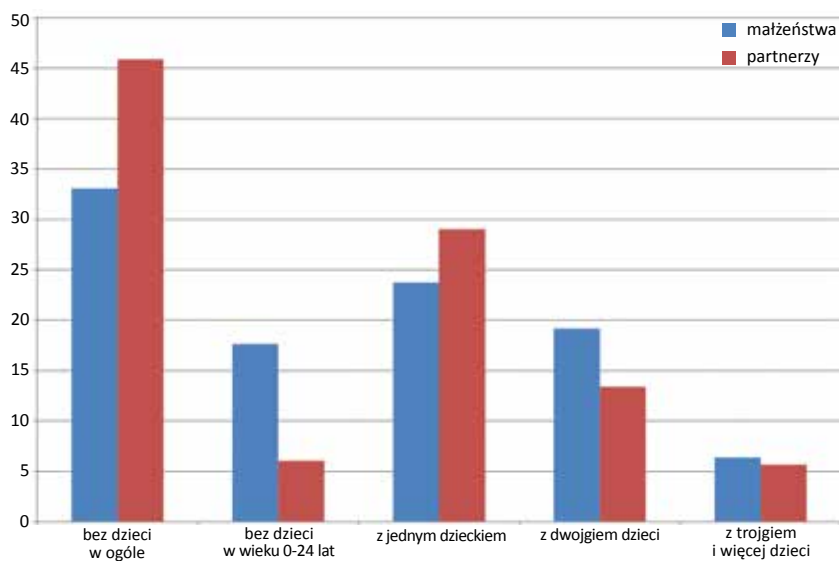
Rodziny	Ogółem	Małżeństwa z dziećmi	Partnerzy z dziećmi	Matki z dziećmi	Ojcowie z dziećmi
ogółem	8130,9	5456,8	171,3	2174,3	328,6
bez dzieci w wieku 0–24 pozostających na utrzymaniu	2673,0	1439,0	19,1	1030,4	184,4
z dziećmi w wieku 0–24 lat pozostającymi na utrzymaniu	5458,0	4017,7	152,2	1143,8	144,2
z jednym dzieckiem	2908,3	1934,5	91,9	772,7	109,2
z dwojgiem dzieci	1922,8	1562,9	42,4	289,2	28,4
z trojgiem i więcej dzieci	626,8	520,4	17,9	81,9	6,6

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie danych GUS z NSP 2011.



Rys. 3. Rodziny w gospodarstwach domowych według typów rodzin w 2011 roku (w proc. w ramach danej grupy).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS z NSP 2011.



Rys. 4. Struktura rodzin ze względu na liczbę dzieci w grupie rodzin małżeńskich i partnerskich w 2011 roku (w proc.).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS z NSP 2011.



Można się zastanawiać, który typ rodziny (małżeństwo czy partnerstwo) sprzyja dzieciności. Na rysunku 4 przedstawiono struktury rodzin wspomnianych rodzajów związków ze względu na liczbę dzieci.

Związki partnerskie zdecydowanie częściej niż małżeńskie (wśród związków danego rodzaju) nie posiadają dzieci w ogóle, natomiast częściej mają jedno dziecko. Związki małżeńskie częściej cieszą się dwójką dzieci. W przypadku rodzin wielodzietnych odpowiednie udziały są zbliżone. W celu zapewnienia większej porównywalności powyższych wyników należałoby rozpatrzyć jeszcze staż obydwu rodzajów związków. Jeśli bowiem związki partnerskie są przeciętnie młodsze stażem niż małżeńskie, to istnieje w ich przypadku większa szansa, że będą mieć jeszcze dzieci, niż ma to miejsce w przypadku ogółu małżeństw. Może to skutkować zniwelowaniem dysproporcji między „słupkami” dla dwóch pierwszych kategorii na rysunku 4. Związki partnerskie nie są oczywiście pomysłem nowym, jednak w ostatnich kilkunastu latach obserwuje się w Polsce ich wzrastającą „popularność”. W związku z tym mogą one być relatywnie młodsze stażem niż ogół związków małżeńskich. Z tego powodu w celu porównania skłonności ku dzieciności w obydwu rodzajach związków należałoby przeprowadzić dodatkowe badanie podejmujące problematykę owych skłonności lub zestandaryzować wyniki ze względu na staż związków.

### 3. MAŁŻEŃSTWA I ROZWODY

Z powyższych rozważań wynika, że małżeństwo jest w Polsce najczęstszym sposobem na założenie rodziny w pierwszej fazie jako małżeństwa bez dzieci, następnie małżeństwa z dziećmi i w ostatniej małżeństwa bez dzieci na utrzymaniu. W związku z tym, że małżeństwo jest podstawą życia rodzinnego dla wielu osób, w dalszej części niniejszej pracy przedstawiony zostanie pokrótce ruch naturalny ludności w zakresie małżeństw i rozwodów w Polsce. W tym celu wykorzystane zostaną dane z Rocznika Demograficznego z 2013 roku.

W Polsce w 2012 roku zarejestrowano 203850 zawartych małżeństw, co było jedną z mniejszych wartości w całej powojennej historii rejestracji małżeństw. Ponadto należy odnotować, że wspomniana wyżej liczba jest jedną z ciągu wartości malejących, poczynając od roku 2008, w którym zarejestrowano 257,7 tys. zawartych małżeństw. W tej sytuacji niepokojący jest tak dynamiczny spadek liczby zawartych małżeństw w kontekście oczekiwanego tzw. echa wyżu demograficznego z lat 80. XX wieku. Echo to okazało się dość „płaskie” i krótkotrwałe. Z pewnością przyczyn takiej sytuacji można poszukiwać w zmianach społecznych i kulturowych, jakich doświadczamy od lat 90., jak również niespotykanej we wcześniejszych dziesięcioleciach emigracji przede wszystkim młodych Polaków i Polek, nierozsądnie w pewnym czasie zachęcanych przez niektórych polityków. W związku z obniżającą się liczbą urodzeń z lat 90. można z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć spadek liczby zawieranych małżeństw w kolejnych kilkunastu latach do bliżej nieokreślonego, ale z pewnością zdecydowanie najniższego poziomu w historii powojennej Polski. Malejąca liczba małżeństw będących naturalnym środowiskiem dla poczęcia, narodzenia i wychowania następnych pokoleń oraz niska płodność polskich kobiet prowadzi nieuchronnie do spadku urodzeń znowu do najniższego poziomu. Niestety tej „wyrwy” pokoleniowej nie da się już wyrównać – można jedynie podejmować

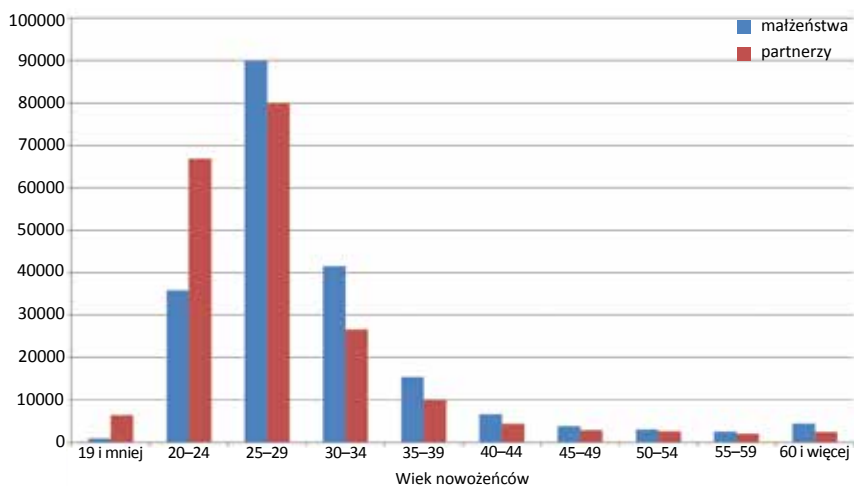
odpowiednie działania dla zwiększenia liczby urodzeń w następnych latach lub – co bardziej prawdopodobne – łagodzenia jej spadku.

Biorąc pod uwagę wartości absolutne, w 2012 roku większa liczba małżeństw dotyczyła ludności miejskiej (119401) niż wiejskiej (88449). Jednak jeżeli te wartości odniesiemy do liczby ludności w wieku 15 lat i więcej, odpowiednio miejskiej i wiejskiej, to okazuje się, że natężenie nowo zawieranych małżeństw na wsi jest wyższe (6,7 małżeństw na 1000 osób) niż w mieście (5,9 na 1000 osób). Ciekawych wniosków może dostarczyć spojrzenie na strukturę wieku nowożeńców ze względu na płeć, co zostało pokazane na rysunku 5.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety najczęściej zawierają związek małżeński w wieku 25–29 lat (jeszcze w 2000 roku był to przedział 20–24 lat), przy czym następna najwyższa wartość dla kobiet plasuje się w zakresie bezpośrednio niższej kategorii wiekowej, a dla mężczyzn w wyższej. W ostatnich kilkunastu latach można zauważyć wyraźne przesunięcie wieku zawierania małżeństwa na późniejszy okres. Znowu może to wynikać ze zmian kulturowych, z faktu powszechnego podejmowania studiów, szczególnie przez kobiety, oraz z odkładania tej decyzji na bliżej nieokreślony moment osiągnięcia odpowiedniego szczebla w karierze zawodowej. Późniejsze małżeństwo często oznacza późniejsze rodzicielstwo, co skutkuje potencjalnie mniejszą liczbą dzieci. Wynika to chociażby z faktu skrócenia okresu pomiędzy momentem zawarcia małżeństwa a końcem płodności kobiety oraz przesunięciem planów prokreacyjnych na trzydzieste lata jej życia, kiedy to naturalne możliwości poczęcia dziecka zaczynają spadać.

Wśród zawartych małżeństw 130397 było małżeństwami wyznaniowymi, co stanowiło ok. 64 proc. wszystkich zawartych małżeństw. Spośród tych wyznaniowych prawie wszystkie zostały pobłogosławione w Kościele katolickim (129294). Na koniec warto podać liczbę istniejących małżeństw w Polsce w 2012 roku – wyniosła ona 9,0868 mln.

Najczęstszym powodem rozwiązania małżeństwa jest śmierć jednego z małżonków (zdecydowanie częściej wdowiej kobiety), natomiast rozwody stanowią ok. 29 proc.



Rys. 5. Wiek nowożeńców w 2011 roku ze względu na płeć.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (Rocznik Demograficzny 2013, tab. 4 (55), s. 213–214.

wszystkich małżeństw rozwiązanych. Liczba rozwodów wzrosła w okresie 12 lat (od 2000 do 2012 roku) o ponad 20 tys. z poziomu ok. 43 tys. do ponad 64 tys. Wśród rozwodów prawomocnie orzeczonych częściej są te z powództwa żony (ponad 68 proc.) niż męża. Częściej dotyczą one małżeństw zamieszkujących w mieście (ponad 75 proc.) niż na wsi. Spośród rozwodów z orzeczoną winą najczęściej wina ta przypisywana jest mężowi, niezależnie, czy to on wnosił powództwo, czy jego żona.

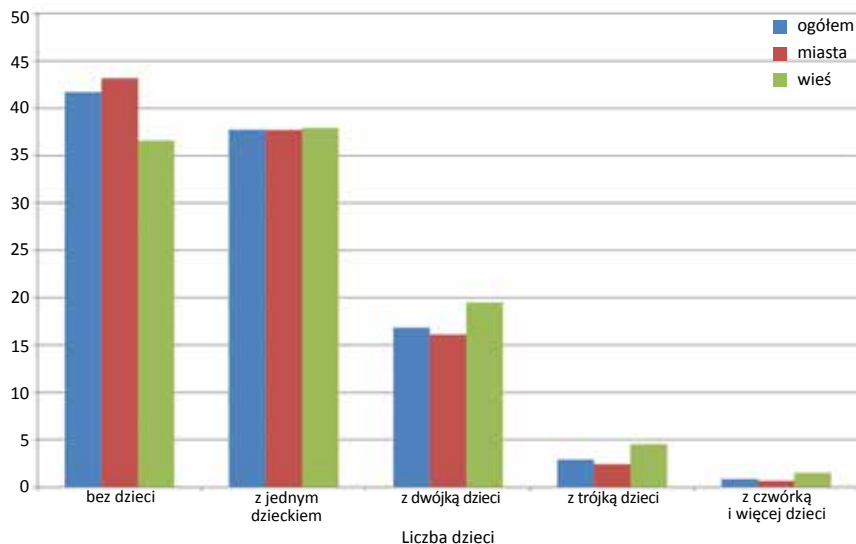
Rozwód jest najczęściej sytuacją stresogenną zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. W krótkim okresie po rozwodzie dzieci zazwyczaj gorzej się uczą, gorzej zachowują, sprawiają większe problemy wychowawcze oraz mają gorsze samopoczucie<sup>16</sup>. Wraz ze zmianami kulturowymi, odkąd rozwody nieco się upowszechniły i w odbiorze społecznym nie są postrzegane tak bardzo negatywnie, jak to miało miejsce kilkadziesiąt lat temu, zmniejszyło się nieprzyjazne traktowanie osób rozwiedzionych, a w szczególności ich dzieci, przez otoczenie. Jeśli bowiem rozwód – niestety – nie jest już zdarzeniem niezwykłym w negatywnym tego słowa znaczeniu, to nie jest też niezwykłym bycie osobą rozwiedzioną czy dzieckiem rozwiedzonego małżeństwa. Ten brak niezwykłości nie powoduje negatywnego wyróżnienia dzieci, co zmniejsza ich urazy płynące z otoczenia. Z drugiej strony większa liczba rozwodów i większa ich akceptowalność w życiu społecznym rodzi w dzieciach obraz rozwodu jako normalnego sposobu rozwiązywania trudności w życiu małżeńskim i rodzinnym. Może to w przyszłości obniżyć skłonności tych dzieci do wstępowania w związki małżeńskie. W związku z tym, że dzieci rozwiedzionych rodziców są najczęściej mocno dotknięte tą sytuacją, poniżej zostaną przedstawione dwa wykresy (rys. 6 i 7) prezentujące sytuację rozwiedzionych małżeństw ze względu na liczbę dzieci.

Najczęściej rozwodzą się małżeństwa nieposiadające dzieci, chociaż w przypadku małżeństw zamieszkujących tereny wiejskie procent małżeństw bezdzietnych i z jednym dzieckiem jest zbliżony. W tych też małżeństwach częściej niż w małżeństwach miejskich rozwodu rodziców doświadcza dwójka, trójka lub czwórka i więcej dzieci. Wynika to ogólnie z większej liczby dzieci, które rodzą się w małżeństwach mieszkających na wsi. Z kolei nie można zaobserwować istotnego zróżnicowania wieku dzieci z rozwiedzionych małżeństw ze względu na typ miejscowości zamieszkania. Zarówno w mieście, jak i na wsi najczęściej rozwodu doświadczają dzieci w wieku 7–15 lat. Jest ich nieco ponad 50 proc. Na podstawie tak zaprezentowanych danych (w formie szeregu rozdzielczego) można wyznaczyć średni wiek dziecka rozwiedzonego małżeństwa. Wynosi on 8,24 lat dla ogółu małżeństw rozwiedzionych.

Jednak taki sposób zgrupowania danych (w przedziały wiekowe o różnej rozpiętości) nie pozwala na porównanie, jak często rozwód dotyka dzieci z poszczególnych kategorii wiekowych. Im obszerniejszy przedział wiekowy, tym – w naturalny sposób – obejmuje więcej dzieci. Jeśli podzielimy liczbę dzieci z danej kategorii wiekowej przez liczbę roczników, to w prosty sposób uzyskamy wyniki porównywalne ze względu na długość przedziału wiekowego. W innym podejściu można odnieść liczbę dzieci z poszczególnych kategorii wieku z małżeństw rozwiedzionych do ogólnej liczby dzieci z odpowiednich klas wieku. Liczbę dzieci w poszczególnych kategoriach wieku po tych przekształceniach zaprezentowano na rysunku 8.

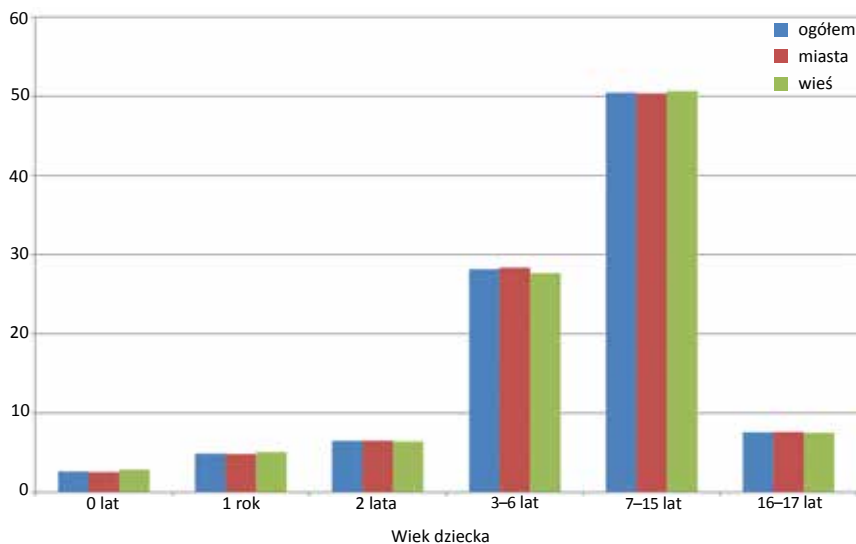
W podejściu pierwszym pokazującym liczbę dzieci przypadających na jeden rocznik życia dziecka zauważyć można, że w największym stopniu problem rozwodu rodziców

<sup>16</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 292.



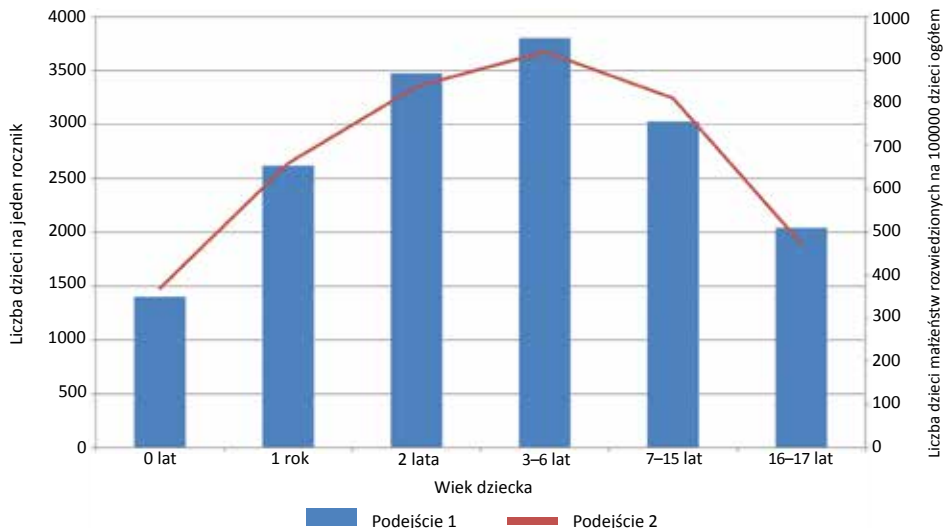
**Rys. 6. Małżeństwa rozwiedzione ze względu na liczbę dzieci w 2011 roku (w proc. danej grupy ze względu na miejsce zamieszkania).**

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie danych GUS (Rocznik Demograficzny 2013, tab. 47 (98), s. 276).



**Rys. 7. Struktura wieku dzieci z małżeństw rozwiedzionych w 2011 roku (w proc. danej grupy ze względu na miejsce zamieszkania).**

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie danych GUS (Rocznik Demograficzny 2013, tab. 49 (100), s. 277).



**Rys. 8.** Liczba dzieci z rozwiedzionych małżeństw w klasach ich wieku przypadająca na jeden rocznik (podejście 1) oraz liczba dzieci z małżeństw rozwiedzionych na 100 tys. dzieci ogółem danej klasy wiekowej (podejście 2) w 2011 roku.

**Źródło:** obliczenia i opracowanie własne na podstawie danych GUS (Rocznik Demograficzny 2013, tab. 15, s. 136 oraz tab. 49 (100), s. 277).

dotyczy dzieci w wieku 3–6 lat, a następnie dzieci w wieku 2 lat. Relatywnie najmniej odnosi się on do dzieci w wieku 0 lat, a następnie najstarszych dzieci z tych pozostających pod opieką rodziców. Podobne wnioski można uzyskać na podstawie podejścia drugiego. Posiłkując się danymi na temat długości trwania małżeństwa<sup>17</sup>, można pokazać, że najczęściej rozwody dotyczą małżeństw o krótkim stażu: od 0 do 4 lat i od 5–9 lat. Wynik ten jest w zasadzie zgodny z powyżej opisanymi. Należy się bowiem spodziewać, że to raczej młode małżeństwa mają małe dzieci, a trudności życia małżeńskiego mogą wynikać między innymi z opieki nad nimi.

#### 4. JAK POLACY POSTRZEGAJĄ RODZINĘ?

Dotychczasowa analiza miała charakter badania obiektywnego, natomiast warto również spojrzeć na dany problem społeczny od strony jego subiektywnej oceny. Jedną z możliwości pozyskania danych na temat opinii są badania sondażowe. W niniejszej części opracowania przedstawione zostaną pokrótce wyniki badania CBOS-u „Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie”<sup>18</sup> z marca 2013 roku.

Na podstawie reprezentatywnej próby ponad 1100 respondentów pokazano, że 78 proc. spośród nich wskazuje szczęście rodzinne jako podstawową (najważniejszą)

<sup>17</sup> Rocznik Demograficzny, Warszawa 2013, tab. 40 (91), s. 269.

<sup>18</sup> [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_033\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF) (03.01.2014).

wartość, którą wymieniają badane osoby. Życie w szczęśliwej rodzinie jest preferowaną wartością spośród kilkunastu innych i istotnie przewyższa drugą wymienianą wartość, jaką jest zachowanie dobrego zdrowia. Ponad 85 proc. osób uważa, że człowiekowi rodzina jest potrzebna do osiągnięcia rzeczywistego szczęścia. Nadmienić należy, że w analogicznym badaniu z 2008 roku takich osób było 92 proc., co pokazuje, że coraz więcej osób uważa, że szczęście w życiu można również uzyskać bez rodziny. Poproszono również respondentów o ocenę ważności rodziny w życiu człowieka. 81 proc. spośród nich wskazało na najwyższą ocenę w skali 10-punktowej. Miedzy innymi najwyższe oceny dla ważności życia rodzinnego podawali respondenci żyjący w związkach małżeńskich oraz praktykujący religijnie.

W drugiej części podjęto badania nad współczesnym rozumieniem pojęcia „rodzina”. Przypomnijmy, że GUS dopuszcza wiązanie pojęcia rodziny np. ze związkami partnerskimi. W opinii respondentów rodziną jest przede wszystkim małżeństwo z dziećmi (99 proc. odpowiedzi) i samotny rodzic wychowujący dziecko (91 proc. respondentów). Respondenci częściej skłonni są uważać za rodzinę związek partnerski z dziećmi niż małżeństwo bez dzieci. Jeśli związek partnerski nie posiada dzieci, to jedynie przez 33 proc. osób jest uznawany za rodzinę. Najrzadziej uznaje się za rodzinę związki osób tej samej płci wychowujących dziecko (23 proc.) lub niewychowujących dzieci (14 proc.). Jednak w tym przypadku zaobserwowano wzrost udziału osób, które uznałyby tego typu związki za rodzinę, w stosunku do badania z 2006 roku. Z badania wynika, że najbardziej pojemną definicję rodziny skłonni są przyjmować m.in. respondenci rozwiedzeni, o wyższym wykształceniu, zamieszkujący w dużych miastach, o poglądach liberalno-lewicowych i niepraktykujący religii, natomiast najbardziej tradycyjne podejście do rodziny mają m.in. osoby praktykujące religijnie, osoby starsze i o prawicowych poglądach politycznych.

Zadano również badanym osobom pytanie o preferowany związek, w jakim chciałoby one żyć niezależnie od ich obecnej sytuacji rodzinnej. 55 proc. spośród nich chciałoby żyć w małej rodzinie składającej się z rodziców i dzieci, 29 proc. preferuje dużą rodzinę wielopokoleniową. Małżeństwo bez dzieci, samotne życie oraz związek partnerski wybrałoby po 4 proc. respondentów. Inne formy nie przekroczyły 1 proc. poparcia.

Najczęściej badane osoby chciałyby mieć dwoje dzieci (49 proc.), następnie troje dzieci (26 proc.), natomiast osoby, które nie chciałyby mieć żadnego dziecka lub mają tylko jedno, stanowią jedynie 10 proc. osób. Wynik ten pokazuje, że Polacy chcieliby mieć więcej dzieci, niż rzeczywiście mają. Można więc zapytać, co jest przeszkodą w realizacji tych planów. Czy polityka prorodzinna państwa jest wystarczająco skuteczna? Jak pokazują obiektywne dane, sytuacja demograficzna w Polsce w zakresie płodności jest bardzo zła.

## ZAKOŃCZENIE

Jak pokazały badania, najczęstszym i najbardziej preferowanym rodzajem związku osób w społeczeństwie jest rodzina rozumiana jako małżeństwo z dziećmi. Jednak w ramach szeroko rozumianej definicji pojęcia rodziny obserwuje się nierzadko małżeństwa bez dzieci oraz samotne matki z dziećmi. Wśród związków partnerskich można zaobserwować mniejszą liczbę dzieci niż ma to miejsce w związkach małżeńskich. Związki

partnerskie częściej nie mają dzieci lub mają jedno dziecko, natomiast w przypadku małżeństw częściej niż w związkach partnerskich jest więcej niż jedno dziecko.

W Polsce zmniejsza się w dynamiczny sposób liczba nowo zawieranych małżeństw, co przekłada się na obserwowany i niestety przewidywany spadek liczby urodzeń. Przyczyn tej sytuacji można poszukiwać w zmianach społecznych i kulturowych ostatnich 25 lat, objawiających się znacznym przesunięciem wieku zawierania małżeństwa zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn, spadkiem płodności, zwiększeniem się liczby rozwodów czy też poszerzaniem zakresu pojęciowego terminu „rodzina”. Optylizmem napawa fakt, że wielu respondentów uznaje rodzinę za podstawową wartość w polskim społeczeństwie, a szczęście rodzinne jest przedkładane nad inne cele. Pozytywnie nastroja również to, że rodziny chciałyby mieć więcej dzieci niż w rzeczywistości posiadają, co powinno skłonić polityków do stworzenia takich warunków życia społecznego, które pozwoliłyby zrealizować wspomniane preferencje. Niepokoi natomiast stopniowe rozszerzanie w percepcji społecznej znaczenia pojęcia „rodzina” również na związki homoseksualne, które ze swej natury zaprzeczają pierwszej i podstawowej funkcji rodziny, jaką jest funkcja reprodukcyjna. Jako społeczeństwo stoimy więc przed zadaniem odwrócenia niekorzystnych trendów demograficznych, które to zadanie można wykonać, chroniąc i wspomagając rodzinę rozumianą w tradycyjny sposób, tak aby wielodzietność nie kojarzyła się z ubóstwem czy patologią.

## LITERATURA

- Bernardes J., *Responsibilities in studying postmodern families*, „Journal of Family Issues”, 14 (1993) 1, s. 35–49.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Levin I., *Family as mapped realities*, „Journal of Family Issues”, 14 (1993) 1, s. 82–91.
- Murdock G. P., *Social structure*, New York 1949.
- Rocznik Demograficzny, GUS, Warszawa 2013.
- Statystyka społeczna*, red. T. Panek, Warszawa, 2007.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012.